

## KULISY PRZEMYTU TRZECH TON KOKAINY DO POLSKI

---

Firma "krzak" ściągnęła do Polski 3 tony kokainy. Na zakupione w Ekwadorze dziesiątki ton pulpy ananasowej spółka nie miała odbiorców w kraju, co wzbudziło podejrzenia śledczych. Postanowili więc sprawdzić drogę towaru z Ameryki Południowej do Polski.

Firma, która ściągnęła do Polski 3,2 tony kokainy, została zakupiona na krótko przed planowanym transportem do Polski narkotyków. Wcześniej nie prowadziła działalności związanej z eksportem owoców z Ameryki Południowej.

Jeszcze w ubiegłym roku spółka ściągnęła do Polski 144 beczki zamrożonej pulpy ananasowej, która służy m.in. do wyrobu soków. Kontrabanda była świetnie przygotowana, bo każda beczka ważyła ok. 250 kg i trzeba było ją przechowywać w temperaturze poniżej -20 stopni Celsjusza. Jedynie w sześciu beczkach ukryto narkotyki. Beczki załadowano na statek, który przyplłynął z Ekwadoru do Hamburga.

Import tak wielkiej ilości zamrożonej pulpy ananasowej wzbudził podejrzenia śledczych jeszcze zanim towar dotarł do Polski. W związku z tym ładunek był sprawdzany już w Niemczech, m.in. za pomocą RTG. Jednak niczego niepokojącego wówczas nie wykryto.

Po kontroli w Hamburgu towar załadowano na samochód i w ten sposób przyjechał on do Gdyni, gdzie funkcjonariusze Morskiego Oddziału Straży Granicznej i Centralnego Biura Śledczego Policji ponownie prześwietlili beczki urządzeniem RTG, a psy Straży Granicznej wskazały, że niektóre z nich mogą zawierać narkotyki. Śledczy zdecydowali, że beczki trzeba będzie rozmrozić a następnie otworzyć, by sprawdzić ich zawartość.

"Sprawdzenie zawartości beczek było czasochłonne. To były niecodzienne badania m.in. z uwagi na temperaturę, w której należało trzymać beczki z pulpą" - powiedziała naczelnik Pomorskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Gdańsku Olimpia Gapanowicz.

**Czytaj też:** [Narkobiznes w Europie nie potrzebuje "odmrożenia"](#)

Biegły z zakresu chemii wskazał, że w sześciu beczkach było ponad 3,2 tony substancji z zawartością kokainy. Wartość narkotyków szacuje się na 334 mln złotych.

Jeszcze przed zatrzymaniem trojga podejrzanych o udział w kontrabandzie śledczy sprawdzili działalność firmy, która importowała pulpę z Ekwadoru. Poza tym, że wcześniej nie zajmowała się taką działalnością, wyglądało na to, że została zakupiona jedynie, jako przykrywka dla przemytu. Śledczy wiedzieli, że firma, choć sprowadziła ok. 36 ton pulpy ananasowej, nie miała na nią odbiorców w Polsce.

W związku ze sprawą zatrzymano trzech mężczyzn w wieku 64 do 71 lat. Żaden z nich nigdy wcześniej nie działał w branży spożywczej. Pierwsi wpadli dwaj mężczyźni związani ze spółką. Wszyscy podejrzani o organizację przemytu przebywają w areszcie. Śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań w tej sprawie.

"To typowe słupy. Zostali wynajęci do konkretnego zadania. Mamy świadomość, że są częścią naszej układanki. Kolejną aresztowaną osobą jest mężczyzna związany z branżą nieruchomości na Pomorzu. Nie deweloper, ale oferujący kupno i sprzedaż nieruchomości. Taki lokalny biznesmen. Ten człowiek finansował przedsięwzięcie" - powiedział Polskiej Agencji Prasowej jeden ze śledczych.

Podejrzani po zatrzymaniu zaczęli składać wyjaśnienia. Śledczy muszą wyjaśnić rolę biznesmena, który finansował akcję. Są przekonani, że za nim stoją też inne osoby. "Trzeba wyjaśnić, kto dogadywał przemyt tak dużego transportu kokainy z Ameryki Południowej" - dodaje rozmówca.